

Potoczna percepcja sytuacji międzynarodowej. Poznawcze predyktory postaw wobec znaczących zdarzeń międzynarodowych

Krystyna Skarżyńska¹ • Krzysztof Chmielewski²

¹ Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej i Instytut Psychologii PAN

² Instytut Psychologii PAN i Ipsos

Celem prezentowanych w artykule badań jest ukazanie, w jaki sposób wizerunek Unii Europejskiej – postrzegany stopień jednolitości (bytowości) UE i postrzegany poziom kooperatywności między UE a USA – oraz zgeneralizowane zaufanie do ludzi i międzynarodowych instytucji (ONZ, NATO, UE) wiążą się z oczekiwanymi konsekwencjami akcesji Polski do UE (poziomem nadziei), stopniem poparcia dla obecności polskich żołnierzy w Iraku oraz poczuciem zagrożenia terroryzmem.

Analizy oparto na materiale zebrany metodą indywidualnego wywiadu kwestionariuszowego na reprezentatywnej próbie mieszkańców Polski ($N = 1000$). Wyniki analiz regresji wielokrotnej wykazały, że nadzieje związane z akcesją Polski do UE są tym większe, im wyższy stopień: (a) postrzeganej jednolitości Unii Europejskiej (podobieństwa w aspekcie kulturowym, historycznym i społecznym), (b) postrzeganej kooperatywności relacji między UE i USA oraz (c) zgeneralizowanego zaufania do ludzi i międzynarodowych instytucji. Analogiczny wzór związków znaleziono także między wizerunkiem instytucji i zaufaniem społecznym a poziomem poparcia dla obecności polskich wojsk w Iraku. Wizerunek UE jako dość jednolitej organizacji, kooperującej z USA oraz zaufanie są natomiast negatywnie związane z poziomem poczucia zagrożenia terroryzmem.

Słowa kluczowe: relacja Unia Europejska–USA, stopień jednolitości, zaufanie do ludzi, zaufanie do międzynarodowych instytucji

Jak ludzie postrzegają „aktorów” na międzynarodowej scenie i relacje między nimi

Współczesny świat stanowi skomplikowaną sieć formalnych i nieformalnych związków między różnymi państwami, narodami i międzynarodowymi organizacjami (takimi jak ONZ, NATO, Unia Europejska). Większość z nas nie śledzi dokładnie tego, co czynią wspomniani „aktorzy” międzynarodowej sceny, ani tego, co dzieje się między nimi. Niewiele wiemy o wewnętrznej i zewnętrznej polityce różnych państw, nie znamy treści większości międzynarodowych umów, nawet nie zawsze rozumie-

my treść pojęć, którymi zawodowi politycy opisują stosunki międzynarodowe. Mimo to często wypowiadamy zdecydowane sądy dotyczące polityki różnych państw i organizacji międzynarodowych. Chwalimy lub krytykujemy USA, Rosję, Niemcy, Ukrainę, Białoruś, Chiny, Izrael; popieramy decyzje ONZ czy Komisji Europejskiej lub protestujemy przeciw nim. Skoro nasze potoczne sądy o polityce międzynarodowej w niewielkim stopniu są oparte na rzetelnej wiedzy, musimy opierać je na jakichś innych przesłankach i wskazówkach. Badania nad potocznym myśleniem o polityce wskazują, że często posługujemy się w tej dziedzinie uproszczonymi schematami, czyli stosujemy raczej heurystyki niż szczegółowe przetwarzanie dostępnych informacji i aktywne ich poszukiwanie (Gilovich, 1981; Pratkanis i Aronson, 2003; Sniderman, Brody i Tetlock, 1994;). Spektakularnym przykładem myślenia heurystycznego w zakresie spraw

Krystyna Skarżyńska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej i Instytut Psychologii PAN, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa, e-mail: krystyna@psychpan.waw.pl

Krzysztof Chmielewski: Instytut Psychologii PAN, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa i Ipsos, ul. Puławska 39, 02-508 Warszawa, e-mail: krzysztof.chmielewski@ipsos.pl

międzynarodowych jest „zakotwiczenie” szacowania procentu krajów afrykańskich należących do ONZ na arbitralnie i losowo wskazanej liczbie. Przed odpowiedzią na pytanie, jaki odsetek członków Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowią kraje afrykańskie, badanym podawano jakąś liczbę, wybraną – w ich obecności – za pomocą koła losującego. Gdy koło zatrzymało się na liczbie 10, badani sądzili, że ów odsetek jest mniejszy (średnia ocen w tej grupie osób wynosiła 25%), niż gdy wskazało liczbę 65 (wtedy średnia ocena wynosiła 45%) (Tversky i Kahneman, 1974).

Ważnym konstruktym teoretycznym w psychologicznych analizach percepcji stosunków międzynarodowych oraz podejmowania decyzji w sprawach międzynarodowych jest ogólny wizerunek państwa lub innego międzynarodowego aktora, na przykład organizacji (Cottam, 1977; Herrmann, 1985; Herrmann, Tetlock i Visser, 1999). Pojęcie to dla wielu autorów nie tylko jest kluczem dla zrozumienia potocznych wizji i ocen relacji międzynarodowych, ale także – ich zdaniem – pozwala przewidywać rzeczywiste decyzje w polityce międzynarodowej (Boulding, 1969; Herrmann, Voss, Schooler i Ciarrochi, 1997; Voss i Dorsey, 1992). Międzynarodowe wizerunki (*international images*) są akumulacją umysłowych reprezentacji aktorów politycznych i relacji między nimi, będących pochodną wcześniejszych doświadczeń (bezpośrednich lub schematów kształtowanych przez media). Zawierają sądy dotyczące motywów innych państw, cech ich przywódców, charakterystycznych sposobów postępowania na arenie międzynarodowej i aktywizują pozytywne lub negatywne emocje. Struktura wizerunków rozmaitych aktorów jest podobna; tworzą ją trzy podstawowe wymiary: (1) kompatybilność celów międzynarodowych aktorów (*goal compatibility*), (2) względna siła, przewaga (*relative power/capability*) i (3) względny status kulturowy (*relative cultural status*). Ocena aktora na tych trzech wymiarach determinuje postrzegany poziom zagrożenia bądź możliwość współpracy czy uzyskania pomocy. W rezultacie specyficznej konfiguracji tych wymiarów kształtuje się pięć różnych wizerunków międzynarodowych relacji: wroga (*enemy image*), barbarzyńcy (*barbarian image*), zależnego (*dependent image*), imperialisty (*imperialist image*) i sojusznika (*ally image*) (Herrmann i Fischerkeller, 1995).

Wizerunek wroga zawiera przekonania o sprzeczności celów, podobnej sile (bądź wielkości zasobów) i względnie wyrównanym potencjale czy statusie kulturowym. Wróg jest zły, niemoralny, motywowany wyłącznie własnym interesem, przebiegły, niegodny zaufania, ale silny. Analogiczne negatywne atrybuty przypisywane są liderom wrogiego państwa (bądź międzynarodowej or-

ganizacji). Taki schemat wyzwala poczucie zagrożenia ze strony innego państwa czy organizacji, a także skłonność do radzenia sobie z owym poczuciem poprzez próby ograniczenia ekspansji wroga lub atak na niego. To, z kolei, prowadzi do odwetu i nakręca spiralę wrogości. Jednocześnie dostarcza moralnej racji dla tych nieprzychylnych działań, usprawiedliwia je. Wizerunek wroga i związany z nim „spiralny” model interakcji dominował we wzajemnej percepcji USA i Związku Radzieckiego podczas zimnej wojny, a aktualnie charakteryzuje relacje między krajami arabskimi a USA (Beck, 2002; Boulding, 1969).

Rozbieżność celów, połączona z poważnymi różnicami statusu kulturowego i negatywnymi cechami liderów, sprzyja tworzeniu wizerunku barbarzyńcy. Liderzy widziani są jako kierujący się emocjami raczej niż rozumem, nieprzewidywalni, niszczący własny naród. Między postrzeganymi w ten sposób państwami utrzymuje się napięcie i istnieje duże ryzyko konfliktu. Amerykanie widzą tak niektóre kraje arabskie, a Libańczycy (identyfikujący się jako Arabowie i Palestyńczycy) – USA (Alexander, Levin i Henry, 2005).

Inny, asymetryczny wzorzec percepcji międzypaństwowej – kształtujący się w sytuacji, gdy własne państwo jest znacznie silniejsze oraz ma wyższy status kulturowy niż drugie – polega na uznaniu, że inne państwo (i inny naród) jest zależne od naszego. W tym wizerunku Inny jest źle zorganizowany, nieefektywny, niezdolny do troski o siebie, a w związku z tym – narażony na różne zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne; potrzebuje więc opieki i przewodnika. Taka percepcja innego narodu (państwa) moralnie usprawiedliwia dominację, eksploatację czy kontrolę nad zasobami Innego. Wykorzystywanie jest wtedy uważane za pomoc i opiekę, a nie szkodzenie rozwojowi. Współcześnie wielu Rosjan tak właśnie postrzega kraje byłego Związku Radzieckiego (Litwę, Łotwę, Białoruś, Ukrainę) (Hagendoorn, 1995; Phalet i Poppe, 1997).

Komplementarny wobec wizerunku kraju zależnego, zdaniem Herrmanna i Fisherkillera (1995), jest schemat imperialisty. Dotyczy państwa (czy organizacji) postrzeganego jako silniejsze i mające większy potencjał kulturowy niż własne państwo. Silniejszy wykorzystuje słabszego, ale ten słabszy nie może powstrzymać tego wyzysku, nie może atakować, jest bowiem na to zbyt słaby. Może jednak bojkotować zarządzenia czy ustalenia imperialisty albo próbować różnych form rebelii. Ważnym elementem wizerunku imperialisty jest przekonanie, że we własnym kraju są tacy, którzy „sprzedali się” silniejszemu, stanowią swoistą „piątą kolumnę” Innego.

Wizerunek sojusznika opiera się na postrzeganiu celów danego międzynarodowego aktora jako współzależnych

z naszymi (naszego państwa), a jego sprawności i statusu kulturowego – jako podobnych do naszych. Liderzy widziani są jako gotowi do współpracy, uczciwi, szlachetni, altruistyczni, mądrzy i przewidywalni. Taki schemat Innego sprawia, że chociaż silny (czasem nawet potężniejszy od nas), nie wydaje się on zagrażający – co zachęca do kooperacji (Alexander i in., 2005; Herrmann i Fischerkeller, 1995).

Istotne elementy wizerunku międzynarodowego aktora (państwa, stowarzyszonej grupy państw czy organizacji) mogą być kształtowane na podstawie pewnych formalnych właściwości danego aktora, świadczących o jego sile. Taką formalną cechą międzynarodowych aktorów może być postrzegany stopień ich „bytowości” (*entitativity*), czyli jednolitości, wewnętrznej spójności. Percepcja owej „bytowości” jest efektem wnioskowania z relacji pomiędzy częściami jakiejś całości na temat tej całości (Campbell, 1958). Zbiór jednostek (np. państw wchodzących w skład jakiejś międzynarodowej organizacji) staje się w oczach obserwatora koherentną całością, gdy postrzega on ich dużą bliskość. Im bardziej są do siebie podobne, w im większym stopniu łączy je wspólny los i im mniej mają wewnętrznych granic, tym łatwiej tworzą wyodrębnioną z szerszego tła strukturę. W badaniach nad stosunkiem obywateli Europy do Unii Europejskiej stopień postrzeganej bytowości UE okazał się istotnym moderatorem poziomu identyfikacji z Unią: w im większym stopniu UE postrzegana jest jako wspólnota państw i społeczeństw o podobnych doświadczeniach historycznych, podobnym systemie gospodarczo-politycznym i kulturze oraz jako struktura pozbawiona wewnętrznych granic, utrudniających kontakty – tym silniej Europejczycy się z nią identyfikują (Lickiel i in., 2000). Ludzie czują się bezpieczniejsi, jeżeli myślą, że są członkami bardzo jednorodnej społeczności; w takiej sytuacji oczekują mniej zagrożeń militarnych i gospodarczych ze strony innych państw i międzynarodowych instytucji niż wtedy, gdy wyobrażają sobie członkostwo w społeczności mniej jednorodnej, nisko „bytowej” (Sacchi i Castano, 2002; Yzerbyt, Castano, Leyens i Paladino, 2000). Wykazano także, że jeśli zewnętrzna międzynarodowa instytucja (bądź inne państwo) widziana jest jako potencjalnie nieprzyjazna (np. rywalizuje z naszym państwem na polu gospodarczym), to zagrożenie z jej strony wydaje się tym silniejsze, im bardziej jest ona wewnętrznie jednolita. Amerykańscy studenci najbardziej obawiali się konkurencji ekonomicznej ze strony Unii Europejskiej nie tylko wtedy, gdy struktura ta wydawała im się mało przyjazna wobec USA, ale również, gdy torowano przekonanie o wysokim stopniu jej „bytowości” (wskazywano podobne doświadczenia, wartości, bliskie więzi między społec-

zeństwami i państwami UE, brak wewnętrznych granic) (Castano, Sacchi i Gries, 2003).

Badania ukazują historycznie uwarunkowaną zmienność wizerunków. Na przykład w latach 70. ubiegłego wieku USA postrzegano w Iraku i Iranie częściej jako sojusznika; wizerunek ten stopniowo przekształcał się w kierunku schematu imperialisty i wroga (Herrmann i Fischerkeller, 1995; White, 1991).

Wprawdzie ogólne wizerunki międzynarodowych aktorów powstają w szerszym kontekście zarówno historycznych, jak i aktualnych doświadczeń, to przecież są indywidualnie zróżnicowane. Dostępność poznawcza określonego schematu i gotowość do użycia go jako przesłanki do popierania bądź odrzucania pewnych politycznych decyzji, jakie wobec danego państwa podjęli inni polityczni aktorzy (bojkot polityczny, sankcje ekonomiczne czy użycie siły zbrojnej), zależą od rodzaju wiedzy i procesów przetwarzania informacji oraz przekonań, potrzeb i cenionych wartości. Lepiej poinformowani eksperci wypowiadają sądy o polityce danego państwa czy organizacji raczej na podstawie analogii z innymi wydarzeniami z przeszłości niż odwoływania się do jakiejś ogólnej reguły. Zwykli obywatele, którzy nie mają rozległej wiedzy, są natomiast bardziej skłonni odwoływać się do generalnych reguł i heurystyk (Healy, Hoffman, Beer i Bourne Jr., 2002). Jednak nawet ci pierwsi odwołują się do swoich schematów i ogólnych przekonań – na przykład przeceniają podobieństwo instytucji, wartości i norm państw, które są demokratyczne bądź postrzegane jako sojusznicze (Weart, 2001) – i rozmaicie reagują na podobne zachowania różnych państw zależnie od poziomu zaufania, jakim je obdarzają, a ich percepcja konfliktu zależy nie tylko od poziomu zdolności zintegrowanego myślenia politycznego, ale także od poglądów, potrzeb i postaw (Gamson i Modigliani, 1969; Golec, 2002).

Istotnym predyktorem ocen i decyzji podejmowanych w dziedzinie stosunków międzynarodowych jest ogólne przekonanie o naturze ludzkiej: czy ludzie są raczej dobrzy i pomocni, czy źli i egoistyczni i w związku z tym albo można im ufać, albo należy zachować dużą ostrożność i nieufność (zwłaszcza wobec nieznanym). Czarny wizerunek ludzkiej natury jest istotnym składnikiem autorytarnej osobowości (Adorno, Frenkel-Brunswick, Levinson i Sanford, 1950; Altemeyer, 1988). Wiele badań wykazało, że autorytarna nieufność silnie koreluje z poparciem zbrojeń i wydatków militarnych oraz rozwiązań siłowych w międzynarodowych sporach (Bartels, 1995; Skarżyńska i Golec de Zavala, 2006). Poziom zaufania do ludzi jest podstawą przewidywania zamiarów innych państw. Wysoki poziom zgeneralizowanego zaufania do ludzi wśród osób sprawujących władzę państwową sprzy-

ja podpisaniu przez nie umów międzypaństwowych (dwu- i wielostronnych) oraz silniejszemu poparciu humanitarnych akcji pokojowych wobec krajów zagrożonych katastrofą naturalną, a także udziałowi w akcjach militarnych, wspierających państwa zagrożone zewnętrznym atakiem (Brewer i Steenbergen, 2002). Zaufanie więc nie tylko pozwala na przewidywanie postaw i ocen osób słabo poinformowanych w sprawach polityki międzynarodowej, ale także istotnie różnicuje oceny i decyzje polityków. Prawidłowość tę wyraźnie dostrzeżono stosunkowo niedawno, dopiero pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. Wcześniej, zwłaszcza w okresie zimnej wojny, potoczne opinie oraz oceny polityków w niewielkim stopniu (lub wcale) zależały od uogólnionych opinii na temat natury ludzkiej. Amerykanie oceniali posunięcia na scenie międzynarodowej przede wszystkim na podstawie stosunku danego obiektu międzynarodowego do komunizmu i do Związku Radzieckiego (Almond, 1960; Hurwitz i Peffley, 1987; Wittkopf, 1990). Gdy świat przestał być dwubiegunowy, różnice między państwami stały się mniej jednoznaczne, a podziały mniej oczywiste, zaś na oceny i decyzje dotyczące polityki międzynarodowej zaczęły także wpływać ogólne przekonania na temat natury ludzkiej. Zaufanie do ludzi leży zatem u podstaw uproszczonego sposobu formułowania sądu – czyli heurystyki – zwłaszcza wtedy, gdy o danym aktorze międzynarodowym i jego relacjach z innymi obiektami wiemy niewiele lub gdy informacje są wieloznaczne. Dzieje się tak dlatego, że zaufanie interpersonalne jest przekonaniem tak abstrakcyjnym i ogólnym, iż pozwala wyprowadzać pozytywne sądy także o przywódcach różnych krajów; wytwarza oczekiwania, że będą oni uczciwi, dotrzymają obietnic, nie chcą wykorzystywać innych państw itp. Jeżeli tacy są, to warto z nimi nawiązywać bliższe kontakty, podpisywać umowy, współpracować w różnych dziedzinach, a także pomagać, gdy tego potrzebują. Zgeneralizowana nieufność natomiast osłabia gotowość do międzynarodowych kontaktów, promuje izolacjonizm, trzymanie się z dala od kooperacji z innymi państwami z obawy przed nieelojalnością czy wykorzystaniem. Drugim, oprócz ogólności, powodem używania zaufania do ludzi jako heurystyki (schematu) myślenia o polityce międzynarodowej jest stała dostępność przekonań o naturze ludzkiej. Są one często przywoływane do świadomości w szerokim kontekście spraw i sytuacji życiowych. Łatwo więc „przychodzą do głowy”, gdy mamy wydać sąd czy podjąć ważną decyzję.

W ciągu ostatnich kilku lat trzy płaszczyzny polityki międzynarodowej szczególnie przyciągają uwagę Polaków. Są to: integracja Polski z Unią Europejską i związane z nią nadzieje i oczekiwania, wojna w Iraku

(zwłaszcza udział polskiego wojska w „misji stabilizacyjnej”) oraz zagrożenie międzynarodowym terroryzmem.

Sądzymy, że trzy wymienione kwestie z zakresu stosunków międzynarodowych są w umysłach ludzi powiązane ze sobą, a postawy wobec nich mają podobne psychologiczne predyktory. Zarówno poziom nadziei wiązanych z akcesją Polski do struktur Unii Europejskiej, jak i poczucie zagrożenia terroryzmem oraz poparcie dla obecności polskich wojsk w Iraku zależą od wizerunku głównych aktorów międzynarodowych – czyli od sposobu postrzegania UE i Stanów Zjednoczonych oraz ich wzajemnych relacji – a także od poziomu zaufania wobec tych aktorów i zgeneralizowanego zaufania do ludzi. Zgodnie z wcześniej przedstawioną teorią tworzenia wizerunku międzynarodowych aktorów (por. Beck, 2002 oraz Herrmann i Fischerkeller, 1995) można się spodziewać, że pozytywne oczekiwania wobec jakiegoś państwa czy międzynarodowej instytucji są tym bardziej prawdopodobne, w im większym stopniu dany polityczny aktor jest postrzegany jako silny sojusznik. Przypuszczamy więc, że poziom nadziei wiązanych z naszym członkostwem w Unii Europejskiej jest tym wyższy, im wyżej Polacy oceniają siłę tej instytucji i im bardziej jej ufają, czyli spodziewają się współpracy, a nie wyzysku z jej strony. Wiadomo, że wskaźnikiem siły międzynarodowego aktora jest postrzegany stopień jego „bytowości”, czyli dobrze wyodrębnionego z tła, jednorodnego, realnie działającego bytu (Brewer i Harasty, 1996). W państwach od wielu lat należących do UE postrzegany poziom „bytowości” tej międzynarodowej struktury jest istotnym moderatorem poziomu identyfikacji ich obywateli z Unią (Lickel i in., 2000). Dzieje się tak dlatego, że ludzie czują się bardziej bezpieczni i mają większe nadzieje na dobrą jakość życia, gdy są przekonani lub wyobrażają sobie (w warunkach eksperymentalnych), iż są członkami jednorodnych, pozbawionych wewnętrznych granic społeczności (Sacchi i Castano, 2002; Yzerbyt i in., 2000). Kiedy prowadziliśmy nasze badania, Polska była już formalnym członkiem UE, można więc oczekiwać, że postrzeganie Unii jako bardziej „bytowej” organizacji państw będzie sprzyjało większemu poziomowi nadziei wiązanych z tym członkostwem.

Skoro wyższy poziom postrzeganej bytowości Unii wiąże się z przypisywaniem jej większej siły i większych możliwości skutecznego działania, to można spodziewać się także tego, że osoby postrzegające UE jako bardziej bytową będą czuły się mniej zagrożone terroryzmem niż osoby postrzegające ją jako strukturę mniej bytową.

Proces integracji Polski ze strukturami unijnymi nie odbywa się w izolacji od innych międzynarodowych aktorów i naszych wcześniejszych relacji z różnymi

krajami i instytucjami międzynarodowymi. Zachodzi on w świecie wzajemnych skomplikowanych powiązań różnych państw i międzypaństwowych organizacji oraz w społeczeństwie o utrwalonych postawach wobec tych różnych międzynarodowych aktorów. Dla Polaków ważnym obiektem są Stany Zjednoczone. Przez wiele lat podkreślaliśmy nasze bliskie związki z USA, podobieństwo wartości oraz znaczenie działań, jakimi władze i społeczeństwo tego kraju wspierały nasze prodemokratyczne i wolnościowe dążenia (Zagrodzka, 2005). Zgodnie z zasadą równowagi poznawczej (Heider, 1958) nasz stosunek do integracji z UE zależy więc także od tego, jak postrzegamy relacje między UE a USA: w jakim stopniu uważamy je za kooperacyjne czy sojusznicze, a w jakim za rywalizacyjne. Zakładając, że w roku 2004 postawy Polaków wobec USA były pozytywne, przypuszczamy, że postrzegana kooperatywność (dostrzeganie wspólnych celów i przyjaznych zamiarów) Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych sprzyja wyższemu poziomowi nadziei Polaków, związanej z naszym członkostwem w UE. Postrzeganie dobrych relacji między tymi dwoma silnymi aktorami na międzynarodowej scenie pozwala zachować równowagę poznawczą: możemy być blisko zarówno z Ameryką, jak i z Unią Europejską; nie musimy wybierać między „starym przyjacielem” a nowym sojusznikiem. Co więcej, percepcja kooperatywnych relacji między UE a USA zwiększa postrzeganą siłę Unii Europejskiej. Jest istotnym elementem kreowania wizerunku Unii jako silnego międzynarodowego aktora, co także powinno prowadzić do wyższego poziomu nadziei Polaków, związanej z naszą akcesją do tej struktury.

Postawy wobec aktualnych spraw międzynarodowych są także pochodną pewnych stałych przekonań jednostki, dotyczących świata społecznego i relacji między ludźmi. Wcześniej przytoczyliśmy badania wskazujące rolę poziomu ogólnego zaufania do ludzi jako predyktora sądów na temat sytuacji międzynarodowej (Bartels, 1995; Brewer i Steenbergen, 2002; Skarżyńska i Golec de Zavala, 2006). Okazuje się, że zaufanie do ludzi jest podstawą wydawania sądów o tych sprawach z zakresu polityki międzynarodowej, na których zwykli obywatele niewiele się znają. Konsekwencje akcesji Polski do Unii Europejskiej, zagrożenie terroryzmem oraz udział polskich wojsk w interwencji w Iraku to sprawy, o których przeciętny Polak nie ma dużej wiedzy. Można zatem przypuszczać, że sądy wydawane w tych kwestiach będą miały heurystyczny charakter i będą opierały się na ogólnym przekonaniu o tym, czy można ufać ludziom i międzynarodowym instytucjom. Większe zaufanie do ludzi i instytucji powinno więc korelować z wyższym poziomem nadziei prointegracyjnych i niższym poczu-

ciem zagrożenia terroryzmem. Powinno także wiązać się z silniejszym poparciem dla obecności naszych wojsk w Iraku, a to dlatego, że osoby bardziej ufające ludziom – w porównaniu z nieufnymi (przypisującymi innym złe intencje i egoizm) – są w większym stopniu skłonne do angażowania się w różne akty pomocy, w tym także militarnej, udzielanej sojusznikowi (Brewer i Steenbergen, 2002).

Sformułowaliśmy zatem następujące przewidywania:

1. Nadzieje związane z akcesją Polski do UE są tym większe, w im *większym* stopniu:

- (a) UE jest postrzegana jako jednolita („bytowa”) organizacja;
- (b) UE jest postrzegana jako sojusznik USA;
- (c) respondent ufa międzynarodowym instytucjom;
- (d) respondent ufa ludziom (przejawia wyższy poziom zgeneralizowanego zaufania do ludzi).

2. Poparcie dla obecności polskich wojsk w Iraku jest tym większe, w im *większym* stopniu:

- (a) UE jest postrzegana jako jednolita („bytowa”) organizacja;
- (b) UE jest postrzegana jako sojusznik USA;
- (c) respondent ufa międzynarodowym instytucjom;
- (d) respondent ufa ludziom;
- (e) respondent obawia się terroryzmu.

3. Poczucie zagrożenia Polski terroryzmem jest tym większe, w im *mniej* stopniu:

- (a) UE jest postrzegana jako jednolita („bytowa”) organizacja;
- (b) respondent ufa międzynarodowym instytucjom;
- (c) respondent ufa ludziom.

Opis badania

Metoda

Badanie przeprowadzono metodą ustrukturalizowanego wywiadu na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków ($N = 1000$). Wywiady, prowadzone przez ankieterów agencji IPSOS, odbyły się w maju 2004 roku (czyli miesiąc po formalnej akcesji Polski do UE). Autorką pytań dotyczących wizerunku międzynarodowych instytucji jest Krystyna Skarżyńska.

Pomiar zmiennych wyjaśnianych

Do pomiaru *nadziei związanych z akcesją Polski do UE* użyto skali złożonej z ośmiu pozycji. Badani ustosunkowywali się do każdej pozycji, wybierając jedną z możliwych odpowiedzi (od 5 – „zdecydowanie zgadzam się” do 1 – „zdecydowanie nie zgadzam się”). Skala jest zrównoważona: cztery pozycje sformułowano negatywnie (np. „Unia Europejska będzie próbowała wykorzystać Polskę”) i odwracano przy kodowaniu, a cztery pozy-

tywnie (np. „Po wejściu do Unii Europejskiej bezrobocie w Polsce zmniejszy się”). Narzędzie okazało się rzetelne: α Cronbacha = 0,81.

Poparcie dla obecności polskich wojsk w Iraku badano za pomocą jednego pytania: „Czy sądzi Pan(i), że obecność polskich wojsk w Iraku jest korzystna dla Polski?”. Respondenci zaznaczali swoją odpowiedź na pięciostopniowej skali (od 5 – „zdecydowanie korzystna” do 1 – „zdecydowanie niekorzystna”).

Poczucie zagrożenia terroryzmem mierzono za pomocą pytania: „Jak ocenia Pan(i) aktualne zagrożenie Polski terroryzmem?”. Odpowiedź zaznaczano na czterostopniowej skali (od 1 – „bardzo małe” do 4 – „bardzo duże”).

Pomiar zmiennych wyjaśniających

Do pomiaru *bytowości*, czyli *postrzeganej jednolitości UE* posłużono się złożoną z siedmiu pozycji skalą „Europa i Europejczycy”, wzorowaną na narzędziu użytym w badaniach przeprowadzonych na amerykańskich studentach (Castano i in., 2003). Przy jego konstrukcji oparto się na zaproponowanej przez Campbella (1958) definicji bytowości, czyli percepcji zbioru jednostek jako całości składającej się z podobnych, powiązanych ze sobą elementów, stanowiących wyodrębnioną strukturę. Przykładowe pozycje skali: „Europejczycy mają wiele wspólnych cech”, „Europejczycy mają poczucie wspólnego losu”, „UE to realnie działający związek państw”. Każdą z pozycji oceniano na pięciopunktowej skali (od 1 – „zdecydowanie nie” do 5 – „zdecydowanie tak”). Skala osiągnęła zadowalającą rzetelność: $\alpha = 0,79$.

Wizerunek UE jako sojusznika USA badano za pomocą złożonej z pięciu pozycji skali „Europa – USA”, wzorowanej na narzędziu wykorzystanym we wcześniej przytaczanych badaniach amerykańskich (Castano i in., 2003). Przy jego konstrukcji odwołano się do definicji wizerunku

sojusznika, zaproponowanej przez Bouldinga (1969). Przykładowe pozycje skali: „UE kooperuje z USA”, „UE jest przyjazna wobec USA”, „Cele UE są rozbieżne z celami USA” (pozycja rekodowana). Każdą pozycję oceniano na pięciopunktowej skali (od 1 – „zdecydowanie nie” do 5 – „zdecydowanie tak”). Polska wersja skali okazała się rzetelna: $\alpha = 0,70$.

Zaufanie do międzynarodowych instytucji mierzono przy użyciu skali złożonej z trzech pozycji odnoszących się do Organizacji Narodów Zjednoczonych, NATO (Paktu Atlantyckiego) oraz Unii Europejskiej. Poziom zaufania do każdej z tych instytucji oceniano między 4 („mam bardzo duże zaufanie”) a 1 („nie mam żadnego zaufania”). Skala okazała się rzetelna: $\alpha = 0,84$.

Do oceny *zaufania do ludzi* posłużono się skróconą wersją skali „Wiara w ludzi” autorstwa Hybiak (1999), wielokrotnie stosowaną w różnych badaniach prowadzonych na ogólnopolskich próbach (Baryła i Wojciszke, 2000; Skarżyńska, 2002, 2004). Skala składa się z pięciu pozycji, ocenianych od 5 („zdecydowanie zgadzam się”) do 1 („zdecydowanie się nie zgadzam”). Przykładowe pozycje: „Na ogół ludzie życzą innym jak najlepiej”, „W dzisiejszych czasach można liczyć tylko na siebie i tylko sobie ufać” (kodowanie odwrócone), „Ludzie skłonni są pomagać innym w ich życiowych trudnościach”. Skala okazała się dość rzetelna: $\alpha = 0,69$.

W badaniu kontrolowano zmienne społeczno-demograficzne: wiek, wykształcenie oraz miejsce zamieszkania respondentów.

Wyniki

Przed przystąpieniem do analiz regresji, prezentujących związku między interesującymi nas zmiennymi przy kontroli zmiennych demograficznych, sprawdzono siłę prostych korelacji między zmiennymi. Zestawienie wszystkich korelacji przedstawiono w Tabeli 1.

Tabela 1.
Zestawienie korelacji między zmiennymi

Zmienne	Nadzieje wiązane z UE	Poparcie obecności polskich wojsk w Iraku	Poczucie zagrożenia terroryzmem	Zaufanie do instytucji	Bytowość UE	Relacje UE–USA	Zaufanie do ludzi
Nadzieje wiązane z UE	1						
Poparcie obecności polskich wojsk w Iraku	0,36	1					
Poczucie zagrożenie terroryzmem	-0,15**	-0,15**	1				
Zaufanie do instytucji	0,47**	0,30**	-0,06	1			
Bytowość UE	0,46**	0,20**	-0,04	0,31**	1		
Relacje UE–USA	0,28**	0,24**	-0,02	0,17**	0,32**	1	
Zaufanie do ludzi	0,20**	0,30**	-0,04	0,16**	0,04	0,08	1

** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie)

Przede wszystkim okazało się, że trzy zmienne, które chcemy wyjaśnić, są ze sobą powiązane. Nadzieje związane z akcesją silnie dodatnio korelują z poparciem dla pobytu naszych wojsk w Iraku oraz ujemnie (słabo, ale istotnie) z poczuciem zagrożenia terroryzmem. Silniejszymi korelatami poziomu nadziei są jednak zaufanie do instytucji międzynarodowych oraz wizerunek UE jako struktury wysoko „bytowej” (jednolitej). Poparcie dla obecności polskich żołnierzy w Iraku jest tym silniejsze, im słabsze poczucie zagrożenia terroryzmem w Polsce. Najsilniej jest jednak związane z zaufaniem do instytucji międzynarodowych i do ludzi.

Struktura nadziei wiązanych z UE oraz predyktory poziomu nadziei

Poziom nadziei wiązanych z akcesją Polski do UE jest nieco inny w poszczególnych sferach życia. Największe nadzieje dotyczą tego, że po akcesji będzie zmniejszać się przepaść gospodarcza między Polską a krajami Europy Zachodniej (przy skali od 1 do 5: $M = 3,40$; $SD = 1,00$) oraz że Polska utrzyma swoją niepodległość ($M = 3,48$; $SD = 1,12$). Nieco mniej nadziei mają Polacy na zmniejszenie się bezrobocia ($M = 3,12$; $SD = 1,12$). Najmniejsze nadzieje wiążą ze spadkiem cen większości produktów ($M = 2,12$; $SD = 1,02$). Przeciętny Polak nie jest jednak przekonany o tym, że Unia Europejska nie będzie próbowała wykorzystać Polski ($M = 2,63$; $SD = 1,17$).

Ponieważ skala mierząca nadzieje okazała się zadowalająco rzetelna ($\alpha = 0,81$), zbudowano średni wskaźnik poziomu nadziei i posługiwano się nim w kolejnych analizach. Średni poziom nadziei dla całej próby ($N = 966$) wynosi 2,95, $df = 0,72$. Posłużono się modelami regresji wielokrotnej, w których najpierw uwzględniono zmienne społeczno-demograficzne: wykształcenie, wiek, miejsce zamieszkania respondentów, a następnie wprowadzono zmienne psychologiczne. Pierwszy model regresji okazał się istotny, F dla całego równania wynosi 14,36; $df = 4$; $p < 0,0001$. Wyjaśniał jednak tylko 5% wariancji. Dodanie do zmiennych społeczno-demograficznych uwzględnionych w badaniu zmiennych psychologicznych znacząco zwiększyło tę wartość o 31%. Drugi model regresji jest istotny, $F = 110,36$; $p < 0,0001$ i łącznie wyjaśnia 36% zmienności poziomu nadziei. Wyniki analiz regresji dla zmiennej *nadzieje związane z akcesją Polski do UE* przedstawiono w Tabeli 2.

Przeprowadzone analizy regresji ukazują więc, że przy kontroli zmiennych demograficznych najsilniejszym predyktorem poziomu nadziei wiązanych z akcesją Polski do UE jest zaufanie do międzynarodowych instytucji, a następnie wizerunek UE jako struktury silnie „bytowej” (jednolitej, spójnej organizacji podobnych państw i społec-

Tabela 2.

Predyktory poziomu nadziei wiązanych z akcesją Polski do UE. Wyniki analiz regresji wielokrotnych

Prezydent	β	t	$p <$
Wykształcenie	0,16	5,04	0,0001
Wiek	-0,12	-3,67	0,0001
Miejsce zamieszkania	0,07	2,25	0,02
Zaufanie do instytucji	0,35	11,63	0,0001
Bytowość UE	0,29	9,16	0,0001
UE sojusznik USA	0,13	4,05	0,0001
Zaufanie do ludzi	0,11	3,75	0,0001

zeństw). Poziom nadziei istotnie wiąże się dodatnio także z wizerunkiem UE jako sojusznika USA oraz zgeneralizowanym zaufaniem do ludzi. Stwierdzono również, że jest tym wyższy, im wyższy poziom wykształcenia, młodszy wiek respondentów i większe miasto, z którego pochodzą oraz że nadzieje mężczyzn są większe niż kobiet.

Poparcie dla obecności polskich wojsk w Iraku

Średnia poparcia dla obecności polskich wojsk w Iraku wynosi 2,21 (przy skali od 1 do 5, w której 2 oznacza „raczej niekorzystna”, a 3 – „ani korzystna, ani niekorzystna”, $SD = 0,86$). Szukając istotnych predyktorów poziomu poparcia dla naszej obecności w Iraku, posłużono się trzema modelami regresji wielokrotnych. Pierwszy, uwzględniający jedynie zmienne społeczno-demograficzne, okazał się istotny, $F = 11,31$; $p < 0,0001$, ale wyjaśniał tylko 4% zmienności stopnia poparcia. Istotny przyrost wyjaśnianej wariancji (delta R-kwadrat = 0,02; $p < 0,0001$) uzyskaliśmy w modelu drugim, wprowadzając do równania poczucie zagrożenia terroryzmem. Drugi model wyjaśniał łącznie 6% zmienności, $F = 12,37$; $p < 0,0001$. W trzecim modelu – po wprowadzeniu zaufania, zmiennych związanych z wizerunkiem UE i poziomu nadziei obok zmiennych uwzględnionych w poprzednich modelach – uzyskano przyrost wyjaśnianej wariancji o 18% ($p < 0,0001$). Trzeci model łącznie wyjaśnia więc 24% zmienności poparcia dla obecności polskich wojsk w Iraku, $F = 21,27$; $p < 0,0001$. Wyniki tego równania przedstawiono w Tabeli 3.

Najlepszym predyktorem poziomu tego poparcia okazało się zaufanie do międzynarodowych instytucji, następnie poziom nadziei wiązanych z akcesją Polski do UE, wizerunek UE jako sojusznika USA oraz zgeneralizowane zaufanie do ludzi. Okazało się przy tym, że zaufanie do ludzi wchodzi w istotną interakcję z wykształceniem ($p < 0,05$): sprzyja poparciowi dla obecności polskich wojsk w Iraku w przypadku osób z wykształceniem podstawo-

Tabela 3.

Predyktory poziomu poparcia dla obecności polskich wojsk w Iraku. Wyniki analiz regresji wielokrotnych

Predyktor	β	t	$p <$
Zaufanie do instytucji	0,16	3,88	0,0001
Nadzieje wiązane z UE	0,13	2,67	0,001
UE sojusznik USA	0,12	3,40	0,001
Płeć	-0,12	-3,69	0,0001
Zaufanie do ludzi	0,11	2,29	0,001
Zagrożenie terroryzmem	-0,10	-2,97	0,001

wym, zawodowym i średnim, nie różnicuje natomiast poparcia osób z wykształceniem wyższym.

Istotnymi predyktorami poparcia okazały się także poziom poczucia zagrożenia Polski terroryzmem (im wyższy, tym mniejsze poparcie dla naszej obecności w Iraku) oraz płeć (słabsze poparcie wśród kobiet niż wśród mężczyzn).

Poczucie zagrożenia terroryzmem w Polsce

Średnia ocena poczucia zagrożenia terroryzmem wynosi 2,63 ($df = 0,79$) (przy czterostopniowej skali, gdzie 2 oznacza zagrożenie „raczej małe” a 3 – „raczej duże”). Gdy w modelu regresji wielokrotnych uwzględniono jedynie zmienne społeczno-demograficzne, wyjaśniono 4% zmienności, a istotnymi predyktorami okazały się miejsce zamieszkania i płeć respondenta, $F = 5,29$; $p < 0,0001$. Wprowadzenie zmiennych dotyczących percepcji świata (model 2) dało istotny przyrost wyjaśnionej wariancji do 22%, $F = 12,98$; $p < 0,0001$). Wyniki analiz regresji wielokrotnych dla zmiennej *poczucie zagrożenia terroryzmem* przedstawiono w Tabeli 4.

Okazuje się, że poczucie zagrożenia terroryzmem w Polsce jest tym większe, im większe jest miasto, w którym żyje respondent, im mniejsze nadzieje wiąże z Unią Europejską i im mniej korzyści widzi w obecności polskich wojsk w Iraku. Kobiety mają wyższe poczucie zagrożenia niż mężczyźni.

Tabela 4.

Predyktory poczucia zagrożenia terroryzmem w Polsce. Wyniki analiz regresji wielokrotnych

Predyktor	β	t	$p <$
Miejsce zamieszkania	0,16	16,68	0,001
Nadzieje wiązane z UE	-0,12	-3,12	0,002
Poparcie dla obecności polskich wojsk w Iraku	-0,11	-2,83	0,005
Płeć	0,09	2,57	0,01

Dyskusja

Zgodnie z przewidywaniami poziom nadziei wiązanych z akcesją Polski do Unii Europejskiej wyznacza ją dwie charakterystyki wizerunku ważnego obiektu międzynarodowego, jakim jest UE (do której w trakcie przeprowadzania badania właśnie formalnie weszliśmy): stopień jej „bytowości” (postrzeganej jednolitości) oraz bycie sojusznikiem USA (innego ważnego dla Polaków obiektu). Poparcie dla obecności naszych wojsk w Iraku istotnie wiąże się tylko z jednym z elementów wizerunku UE – postrzeganiem jej jako sojusznika USA, natomiast nie stwierdzono istotnego związku poziomu poczucia zagrożenia terroryzmem z żadnym z tych elementów wizerunku Unii. Polacy tym więcej nadziei wiążą z akcesją do Unii Europejskiej, im w większym stopniu postrzegają tę międzynarodową organizację jako strukturę „bytową” (w sensie nadanym temu pojęciu przez Campbella, 1958) oraz jako sojusznika Stanów Zjednoczonych (czyli dostrzegają wspólne cele tych organizacji i wzajemne traktowanie się ich jako sojuszników o podobnej sile (czy potencjale – por. Herrmann i Fischerkeller, 1995)). Oba te elementy wizerunku UE można traktować jako subiektywne wskaźniki siły bądź międzynarodowej pozycji tej struktury. Unia Europejska postrzegana jako organizacja państw i społeczeństw o dość podobnych doświadczeniach historycznych, mających wiele wspólnych cech i poczucie wzajemnych więzi jak każda wysoko „bytowa” struktura daje swoim członkom poczucie realnej siły i bezpieczeństwa. Ludzie czują się bardziej bezpieczni, wierząc, że należą do jednolitej grupy, niż gdy nisko oceniają jej „bytowość” (członkowie są bardzo różni, mają mało wzajemnych kontaktów, brak wyraźnych granic przynależności). Dzieje się tak nawet wtedy, gdy członkostwo w jakiejś grupie jest tylko doraźne i stanowi efekt manipulacji eksperymentalnej (Sacci i Castano, 2002; Yzerbyt i in., 2000). Podobieństwo między egzemplarzami jakiegoś zbioru i bliskość każdego z nich do prototypowego egzemplarza uznawane są za wskaźnik psychologicznej realności grupy, jej żywotności i aktywności (Brewer i Harasty, 1996). Inne badanie (Skarżyńska, Safron i Wiśniewska-Juszczak, 2006), przeprowadzone nieco wcześniej (w miesiącu poprzedzającym formalną akcesję Polski do struktur UE) wśród warszawskich studentów, również wykazało istotny związek spostrzeganego poziomu bytowości UE z poziomem nadziei wiązanych z Unią.

Postrzeganie Unii Europejskiej jako organizacji przyjaznej i kooperującej ze Stanami Zjednoczonymi jest silnie związane z wyższym poziomem nadziei nie tylko dlatego, że wzmacnia poczucie bezpieczeństwa członków UE,

ale także z tego powodu, iż pozwala Polakom zachować równowagę poznawczą (Heider, 1958). W publicznym dyskursie poprzedzającym referendum akcesyjne – a potem formalne wejście do unijnych struktur – wielokrotnie porównywano korzyści, jakie Polska może odnieść z integracji europejskiej, z ewentualnymi zyskami płynącymi z bliższych związków z USA (krajem, do którego przed długie lata mieliśmy wiele sympatii). Tymczasem Polacy chcieliby widzieć Zachód jako całość, dostrzegać raczej podobieństwo niż przepaść między USA a UE (Skarżyńska, 2004; Zagrodzka, 2005). Wizerunek Unii Europejskiej jako sojusznika USA, postrzeganie obu tych wielkich organizacji jako pozostających w przyjaźni, redukuje niepokój wynikający z konieczności dokonywania wyboru między dwoma atrakcyjnymi, ważnymi obiektami w międzynarodowej polityce. Tak więc pozytywne oczekiwania (nadzieje) związane z akcesją do Unii Europejskiej rosną, gdy nie widzimy konfliktu interesów między Unią (strukturą, do której już należymy) a USA (krajem, który lubimy). Prawidłowość tę wykazano także we wcześniej cytowanym innym polskim badaniu dotyczącym predyktorów nadziei związanych z UE (Skarżyńska i in., 2006).

Poziom nadziei związanych z uczestnictwem Polski w strukturach UE jest również istotnie wyjaśniany zaufaniem do międzynarodowych instytucji i zgeneralizowanym poziomem zaufania do ludzi. To kolejny dowód na to, że przekonania na temat świata społecznego są ze sobą powiązane, a zaufanie społeczne pełni kluczową rolę w percepcji różnych międzynarodowych aktorów (państw i organizacji) (por. Bartels, 1995, Brewer i Steenbergen, 2002). Zaufanie do ludzi i międzynarodowych instytucji pozwala wierzyć, że struktury Unii Europejskiej, jej władze i urzędnicy nie będą próbowali wykorzystywać Polski, a raczej ułatwią nam rozwój. Większe zaufanie społeczne wiąże się więc z tendencją do międzynarodowej kooperacji, a osłabia tendencje izolacjonistyczne. Dlatego stwierdziliśmy silny związek między zaufaniem do ludzi oraz do międzynarodowych instytucji a poparciem obecności polskich wojsk w Iraku. Przekonanie o tym, że ludziom i instytucjom można ufać, wiąże się bowiem z akceptacją wsparcia (także militarnego) sojusznika, jakim dla Polski jest USA. Dzieje się tak także wtedy, gdy z Unią Europejską (a więc strukturą, w której już uczestniczymy) wiążemy więcej nadziei i postrzegamy ją jako wyraźnego sojusznika USA. Skoro członkostwo w UE jest dla nas korzystne gospodarczo i kulturowo, a Unia jest sojusznikiem USA, to przynależność do Unii pozostaje w konsonansie poznawczym z przekonaniem o konieczności wsparcia sojusznika, czyli akceptacją pobytu polskich wojsk w Iraku. Inaczej niż przewidywano, stosunek do obecności naszych wojsk w Iraku jest

tym bardziej negatywny, im wyżej oceniamy zagrożenie Polski terroryzmem. Można powiedzieć, że Polacy nie wierzą, iż interwencja wojskowa w Iraku zmniejszy to zagrożenie; sądzą, że raczej je zwiększa. Wynik ten można także interpretować jako wyraz ogólnie negatywnej postawy wobec rozwiązań siłowych w stosunkach międzynarodowych. I tak osoby, które są świadome zagrożeń wynikających z metod stosowanych przez światowy terroryzm i przeciwstawiają się im, podobnie – jako przejaw przemocy – postrzegają ingerencję w konflikt w Iraku. W takim przypadku można się spodziewać występowania negatywnej postawy wobec obecności w Iraku zarówno wojsk z Polski, jak i z innych krajów.

Można stwierdzić, że przekonania jednostki, które chronią ją przed lękiem (zaufanie społeczne, nadzieje związane z wejściem do UE, opinia o kooperatywności UE i USA i niska ocena zagrożenia Polski terroryzmem), sprzyjają akceptacji obecności polskich wojsk w Iraku. Wynik ten jest zgodny z danymi uzyskanymi w próbie uczniów szkół średnich. Postawa młodych Polaków wobec wojny w Iraku wykazuje istotny związek z poziomem lęku jako cechy: im wyższy lęk, tym bardziej pesymistyczne przewidywania wobec tej wojny i niższa akceptacja naszego w niej udziału (Klebianiuk, 2005).

Zagrożenie Polski terroryzmem wydaje się tym silniejsze, im mniejsze nadzieje wiążemy z członkostwem w UE. Niski poziom nadziei – jak to wcześniej wykazaliśmy – jest silnie związany z przekonaniem o słabej bytowości Unii oraz słabej kooperatywności UE i USA, a także niskim zaufaniem do międzynarodowych instytucji i innych ludzi. Można więc stwierdzić, że zarówno wizerunek Unii Europejskiej jako organizacji słabo wyodrębnionej, niespójnej, niejednorodnej – a więc słabej (Lickel i in., 2000) i niebędącej sojusznikiem USA – jak i przekonanie, że świat ludzi i instytucji międzynarodowych jest nam wrogi i nie można nikomu ufać prowadzą do wzrostu poczucia zagrożenia terroryzmem.

Widzimy więc, że przekonania na temat międzynarodowych relacji są ze sobą powiązane, stanowią mentalną mapę świata, która służy za przewodnik przy ocenie poszczególnych wydarzeń na świecie. W mentalnej mapie owych relacji najistotniejszą rolę odgrywa zaufanie do międzynarodowych instytucji: ONZ, NATO i UE. Przekonanie, że istnieją takie instytucje, które od lat są „strażnikami bezpieczeństwa” w stosunkach między państwowych, zwiększa nadzieje ludzi na bezpieczne życie w globalizującym się świecie. Zaufanie do Unii Europejskiej pozwala przypuszczać, że bardziej „bytowa”, a więc silna struktura międzynarodowa, której staliśmy się członkami, będzie pomagała Polsce w jej rozwoju ekonomicznym i społecznym. Przy braku zaufania do UE

jej wysoka „bytowość” jest źródłem raczej zagrożeń niż nadziei wiązanych z procesem akcesji (por. Lickel i in., 2000). Zaufanie do międzynarodowych instytucji, nadzieje dotyczące naszej akcesji do UE i percepcja kooperatywnych relacji między UE i USA sprzyjają poparciu obecności polskich wojsk w Iraku. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że – z jednej strony – wizerunek UE i USA jako sojuszników zobowiązuje do udzielania wzajemnego wsparcia, także wojskowego (nawet jeżeli niektórzy członkowie UE mają inne niż USA zdanie na temat interwencji w Iraku), z drugiej zaś – zaufanie do międzynarodowych instytucji pozwala wierzyć, że ich funkcjonowanie będzie skutecznie nadzorowało także i te działania.

Wyniki naszych badań wskazują, że w polskim społeczeństwie poziom zaufania do międzynarodowych instytucji nie jest jednak wysoki. W roku 2005 ponad 45% Polaków sądziło, że Unia Europejska nas wykorzysta. Także dzisiaj nieufność i podejrzliwość polskich polityków daje o sobie znać w międzynarodowych relacjach i – jak dotąd – taka percepcja świata wydaje się mieć znaczne poparcie społeczne. Zaufanie, podobnie jak i inne elementy mentalnej mapy świata, istotnie zależy od pewnych zmiennych społeczno-demograficznych. I tak, bardziej pozytywne oczekiwania wobec Unii Europejskiej wyrażają osoby wyżej wykształcone, młodsze i mieszkające w większym mieście. Lepsze społeczne położenie sprzyja dostrzeganiu wielu pozytywnych stron integracji europejskiej, tak jakby większy kapitał społeczny i kulturowy stwarzał nadzieje na pełniejsze wykorzystanie szans płynących z integracji. Dezaprobata dla obecności naszych wojsk w Iraku oraz poczucie zagrożenia Polski terroryzmem są istotnie większe wśród kobiet niż wśród mężczyzn, co można tłumaczyć przede wszystkim bardziej pacyfistycznymi postawami kobiet. Poczucie zagrożenia terroryzmem jest także istotnie wyższe wśród mieszkańców dużych miast niż małych miejscowości, co zrozumiałe w świetle dotychczasowych doświadczeń aktów terroru w wielkich aglomeracjach.

Przedstawione wyniki badań wyraźnie ukazują, że dotychczasowe teorie percepcji stosunków międzynarodowych nie uwzględniają złożonych relacji między różnymi aktorami politycznymi i ich subiektywnych obrazów. Różne koncepcje wizerunków państw i międzynarodowych instytucji (por. Boulding, 1969; Herrmann, 1985; Herrmann i in., 1997) dotyczą tylko relacji dwustronnych. Tymczasem nasze badania ujawniają, jak ważne dla kształtowania postaw wobec jakiejś instytucji czy państwa mają relacje tego obiektu do innego politycznego aktora (państwa czy instytucji). Na przykład to, jak interpretujemy postrzeganą siłę UE, zależy od tego, jak wi-

dzimy stosunki między Unią a USA. Ponadto percepcja stosunków i spraw międzynarodowych istotnie zależy od zgeneralizowanych przekonań na temat świata społecznego i innych ludzi (Beck, 2002; Brewer i Steenbergen, 2002; Skarżyńska i Golec de Zavala, 2006; Skarżyńska i in., 2006), rodzaju orientacji społecznych i dominujących emocji (np. lęku jako cechy jednostki) oraz potrzeb (np. domknięcia poznawczego) (por. Alexander i in., 2005; Klebaniuk, 2005; Skarżyńska i Golec de Zavala, 2006). Istnieje więc potrzeba wielostronnego, nie tylko poznawczego, wyjaśniania tworzenia potocznych wizerunków relacji międzynarodowych i postaw wobec różnych aktorów i spraw międzynarodowych. W globalizującym się świecie społeczne wizerunki międzynarodowych aktorów, oczekiwania wobec nich, nadzieje i lęki są istotnym predyktorem skuteczności działań. Zrozumienie ich uwarunkowań i skutków jest więc nie tylko ciekawe dla teoretyków, ale także niezbędne do tego, by w globalnej wiosce nie poruszać się jak słoń w składzie porcelany.

LITERATURA CYTOWANA

- Adorno, T., Frenkel-Brunswick, E., Levinson, D., Sanford, R. (1950). *The authoritarian personality*. New York: Harper.
- Alexander, M. G., Levin, S., Henry, P. (2005). Image theory, social identity, and social dominance: Structural characteristics and individual motives underlying international images. *Political Psychology*, 26, 27–46.
- Almond, G. (1960). *The American people and foreign policy*. New York: Praeger.
- Altemeyer, B. (1988). *Enemies of freedom: Understanding of right-wing authoritarianism*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Bartels, L. (1995). The American public's defense spending preferences in the post-cold war era. *Public Opinion Quarterly*, 58, 479–508.
- Baryła, W., Wojciszke, B. (2000). Struktura i korelaty poczucia krzywdy Polaków w roku 1994 i 1998. *Czasopismo Psychologiczne*, 6, 267–276.
- Beck, A. T. (2002). Prisoners of hate. *Behavioral Research and Therapy*, 40, 209–216.
- Boulding, K. (1969). National images and international systems. W: J. N. Resenau (red.), *International politics and foreign policy* (s. 422–431). New York: Free Press.
- Brewer, M. B., Harasty, A. (1996). Seeing groups as entities: The role of perceiver motivation. W: E. Sorrentino, E. T. Higgins (red.), *Handbook of motivation and cognition* (t. 13, s. 347–370). New York: Guilford.
- Brewer, M. M., Steenbergen, M. (2002). All against all: How beliefs about human nature shape foreign policy opinions. *Political Psychology*, 23, 1, 14–25.
- Campbell, D. (1958). Common fate, similarity, and other indices of the status of aggregates of person as social entities. *Behavioral Science*, 3, 14–25.

- Castano, E., Sacchi, S., Gries, P. (2003). The perception of "The Other" in international relations: Evidence for the polarization effect of entitativity. *Political Psychology*, 24, 449–468.
- Cottam, R. (1977). *Foreign policy motivation: A general theory and a case study*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.
- Gamson, W., Modigliani, A. (1969). Knowledge and foreign policy opinion: Some models for consideration. W: J. Mueller (red.), *Approaches to measurement in international relations* (s. 55–67). New York: Appleton-Century-Crofts.
- Gilovich, T. (1981). Seeing the past in the present: The effects of associations to familiar events on judgments and decisions. *Journal of Personality and Social Psychology*, 40, 797–808.
- Golec, A. (2002). *Konflikt polityczny: myślenie i emocje*. Warszawa: Wydawnictwo „Dialog”.
- Hagendoorn, L. (1995). Intergroup biases in multiple group systems: The perception of ethnic hierarchies. *European Review of Social Psychology*, 6, 109–228.
- Healy, A., Hoffman, J., Beer, F., Bourne Jr., L. (2002). Terrorists and democrats: Individual reactions to international attacks. *Political Psychology*, 3, 439–468.
- Heider, F. (1958). *The psychology of interpersonal relations*. New York: Wiley.
- Herrmann, R. (1985). *Perception and behavior in Soviet foreign policy*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.
- Herrmann, R., Fischerkeller, M. (1995). Beyond the enemy image and spiral model: Cognitive-strategic research after the cold war. *International Organization*, 49, 415–450.
- Herrmann, R., Tetlock, P., Visser, P. (1999). Mass public decisions to go to war: A cognitive-interactionist framework. *American Political Science Review*, 93, 415–450.
- Herrmann, R., Voss, J., Schooler, T., Ciarrochi, J. (1997). Images in international relations: An experimental test of cognitive schemata. *International Studies Quarterly*, 41, 403–433.
- Hurwitz, J., Peffley, M. (1987). How are foreign policy attitudes structures? A hierarchical model. *American Political Science Review*, 81, 1099–1120.
- Hybiak, D. (1999). *Samoocena i wiara w człowieka a zadowolenie z życia*. Nieopublikowana praca magisterska, Instytut Psychologii UG, Gdańsk.
- Klebaniuk, J. (2005). Wyznaczniki postrzegania wojny w Iraku przez uczniów szkół średnich: źródła informacji, emocje, przekonania polityczne. W: U. Jakubowska, K. Skarżyńska (red.), *Demokracja w Polsce. Doświadczenie zmian* (s. 184–196). Warszawa: Academica.
- Lickel, B., Hamilton, D., Wieczorkowska, G., Lewis, A., Sherman, S., Uhles, A. (2000). Varieties of groups and the perception of group entitativity. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67, 173–185.
- Phalet, K., Poppe, E. (1997). Competence and morality dimensions of national and ethnic stereotypes: A study of six Eastern-European countries. *European Journal of Social Psychology*, 27, 703–723.
- Pratkanis, A., Aronson, E. (2003). *Wiek propagandy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sacchi, S., Castano, E. (2002). *Entitative is beautiful. The importance of perceiving the ingroup as a real entity*. Referat wygłoszony na „General Meeting of European Association of Experimental Psychology”, San Sebastian.
- Skarżyńska, K. (2002). Zaufanie, więzi społeczne i poczucie skuteczności a życie w demokracji. *Kolokwia Psychologiczne*, 10, 197–212.
- Skarżyńska, K. (2004, 3 sierpnia). Między Unią a Ameryką. *Gazeta Wyborcza*, s. 15.
- Skarżyńska, K., Golec de Zavalá, A. (2006). Attitudes toward European integration and nationalism and patriotism. W: A. Golec de Zavalá, K. Skarżyńska (red.), *Understanding social change: Political psychology in Poland*. Haauppague, NY: NOVA Science Publishers.
- Skarżyńska, K., Safron, M., Wiśniewska-Juszczak, D. (2006). Nadzieja w jedności? Spostrzeganie Unii Europejskiej i relacji UE – Stany Zjednoczone Ameryki, a oczekiwania Polaków związane z procesem integracji. *Studia Psychologiczne*, 3, 65–76.
- Sniderman, P., Brody, R., Tetlock, Ph. (1994). *Reasoning and choice. Explorations in political psychology*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Tversky, A., Kahneman, D. (1974). Judgment under uncertainty: Heuristics and biases. *Science*, 185, 1124–1231.
- Voss, J., Dorsey, E. (1992). Perception and international relations: An overview. W: E. Singer, V. Hudson (red.), *Political psychology and foreign policy* (s. 3–30). Boulder: Westview Press.
- Voss, J., Kennet, J., Wiley, J., Schooler, T. (1992). Experts at debate: The use of metaphor in the U.S. Senate debate on the Gulf crisis. *Metaphor and Symbolic Activity*, 7, 197–214.
- Weart, S. (2001). Remarks on the ancient evidence for democratic peace. *Journal of Peace Research*, 38, 609–613.
- White, R. (1991). Enemy images in the United Nations-Iraq and East-West conflicts. W: R. Rieber (red.), *The psychology of war and peace: The image of the enemy* (s. 59–70). New York: Plenum Press.
- Wittkopf, E. (1990). *Faces of internationalism: Public opinion and American foreign policy*. Durham: Duke University Press.
- Yzerbyt, V., Castano, E., Leyens, J.P., Paladino, M. (2000). The primacy of the ingroup: The interplay of entitativity and identification. *European Review of Social Psychology*, 11, 257–295.
- Zagrodzka, D. (2005, 4 lipca). Polacy między Europą a Ameryką. *Gazeta Wyborcza*, s. 23.

Social perception of international relations. Cognitive predictors of laymen's attitudes towards international events

Krystyna Skarżyńska¹ • Krzysztof Chmielewski²

¹ *Warsaw School of Social Psychology*

Institute of Psychology, Polish Academy of Sciences

² *Institute of Psychology, Polish Academy of Sciences*

Ipsos Poland

Abstract

This paper presents the role of some cognitive predictors: (1) the level of perceived entitativity of EU, (2) perception the EU-USA relationship on the enemy-ally dimension, (3) the level of generalized trust in people, and (4) the level of trust in international institutions (UN, NATO, EU) – in forming positive expectations about Poland's accession to the EU, attitudes towards the presence of Polish troops in Iraq and fears of terrorism.

The analyses are based on data obtained in May 2004 from guided personal interviews run on representative random sample of Poles ($N = 1000$). The results of multiple regression analyses showed that Poles' expectations about Poland's accession to the EU are more positive (the level of hope is higher) when perceived entitativity of the EU, perceived cooperativeness between the EU and USA, generalized trust in people and trust in international institutions are higher. The same cognitive variables are significantly associated with the level of support of Polish troops in Iraq. The reversed pattern of relations was found between these cognitive variables and the level of fear of terrorism.

Key words: entitativity, trust in international institutions, trust in people, EU-USA relationship

Złożono: 27.02.2007

Złożono poprawiony tekst: 7.09.2007

Zaakceptowano do druku: 7.09.2007